

Rynki zagraniczne: Historyczny rekord S&P500 (Komentarz tygodniowy)

Drugi tydzień lutego na globalnych rynkach akcji został zdominowany przez kolejną dawkę optymizmu inwestorów wobec amerykańskiego sektora technologicznego. W efekcie Nasdaq Composite zyskał 2,3 procent, gdy DJIA wzrósł o skromne 0,04 procent przy zwwyżce S&P500 o 1,37 procent. Odpowiedź Europy na ruchy w USA była skromna i w części ograniczona przez lokalne zmienne. Niemiecki DAX wzrósł o 0,05 procent, gdy francuski CAC zyskał 0,73 procent. Ważnym elementem układu sił były notowania piątkowe, które Wall Street przyniosły wybitcie S&P500 nad psychologiczną barierę 5000 pkt. Indeks – bez sukcesu – testował opór w trakcie sesji środowej i czwartkowej. Rynek czytelnie odpowiedział na pokonanie bariery, zapominając o chmurze wątpliwości, iż psychologiczny opór spowoduje korektę. Optymizm rynku był po części zbudowany na rewizjach danych o inflacji z ostatnich kilku lat, ale też powrocie zakładów, iż Fed jest na ścieżce do zmiany polityki monetarnej na majowym posiedzeniu FOMC przy jednoczesnym obniżeniu wyceny prawdopodobieństwa początku nowego cyklu w polityce monetarnej w marcu do ledwie 17,5 procent (dane CME FedWatch Tool). Całość zsumowała się w tydzień kreślenia nowych rekordów, co zresztą udzieliło się również Europie, choć w tym wypadku finalnym wynikiem było raczej podkreślenie problemów indeksów w konfrontacjach z psychologicznymi barierami 17000 pkt. w przypadku DAX-a i 7700 pkt. w przypadku CAC, niż swobodne szybowanie na ATH.

Niestety, zakończony tydzień – zwłaszcza na Wall Street – wzmocnił wszystkie wady, które były znane inwestorom w ostatnich trzech miesiącach. Rynek byka w USA znów staje się coraz bardziej selektywny, zamiast szeroki. Rynekowi statystycy policzyli, iż w efekcie kupowania przez inwestorów rynkowych zwycięzców sektor technologiczny odpowiada za trzecią część całości kapitalizacji amerykańskiego rynku akcji, co ma być poziomem wyższym od zaobserwowanego w szczycie banki dot-com'ów z 2000 roku. Obrazowe porównania w tych analizach obejmują inne ciekawe przypadki, jak fakt, iż wycena Microsoftu – największej pod względem kapitalizacji spółki na świecie – przekracza wycenę całości sektora paliwowego notowanego na giełdach amerykańskich. Zabawa liczbami może wydawać się tylko ciekawostką, wszak czasy się zmieniły, a gospodarki stają przed perspektywą kolejnej rewolucji technologicznej pod szyldem sztucznej inteligencji, ale potwierdzają ekstremalne przechylenie hossy, co zaprzecza potrzebę poszerzenia rynku byka na inne sektory. W naszej opinii całość jeszcze bardziej wzmacnia ryzyko korekty, której nie było od tygodni. W tym kontekście znów warto odnotować kolejne statystyki dyskutowane w weekend w gronie analityków z USA, iż S&P500 rósł w ostatnim czasie na 14 z 15 tygodni, co ostatni raz miało miejsce w 1972 roku. W takim układzie sił oczekiwanie korekty jawi się jako w pełni uzasadnione.

Oczywiście, nie należy obrażać się na kontynuację hossy, która pozostaje scenariuszem bazowym. Dla równowagi należy odnotować, iż jednym z fundamentów wzrostów jest oddalanie się scenariusza recesyjnego, który jeszcze niedawno walczył na rynkach ze scenariuszem miękkiego lądowania. Dziś tylko nieliczni oczekują recesji w USA w bieżącym roku. Również na poziomie wyników spółek rok

2024 – przynajmniej na poziomie oczekiwań inwestorów – ma być lepszy od poprzedniego. Tylko w II kwartale zyski spółek amerykańskich mają zbliżyć się do 10-procent, co łagodzi nieco rozciągnięcie wysokich wycen sięgających dwudziestokrotności zysków w perspektywie kolejnych 12 miesięcy. Inaczej mówiąc na Wall Street jest drogo, ale brakuje zmiennej, która stałaby się wyzwolicielem korekty. W naszej opinii dziś należy zadawać pytania raczej o jej początek niż szanse popytu na kontynuację listopadowo-styczniowego rajdu przedłużonego właśnie na pierwszą połowę lutego. Wcześniej, czy później pojawi się choćby częściowa realizacja zysków, która nie będzie zaskoczeniem. W istocie, korektę należy postrzegać jako warunek konieczny dla kontynuacji rynku byka i raczej szukać zmiennych, które mogą stać się wyzwolicielem jej początku niż uzasadnień dla jej braku. Sumując, historyczne wybicie S&P500 nad psychologiczną barierę 5000 pkt. postrzegamy jako konsekwencje optymizmu, ale też jako zmienną przybliżającą rynek do uwzględnienia ryzyk, które są przykrywane przez czytelną gorączkę technologiczną.

Adam Stańczak

Analityk

DM BOŚ Wydział Analiz Rynkowych

Dom Maklerski Banku Ochrony Środowiska S.A.

Prezentowany komentarz został przygotowany w Wydziale Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie (DM BOŚ) tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi rekomendacji w rozumieniu „Rozporządzenia Delegowanego Komisji (UE) nr 2016/958 z dnia 9 marca 2016 r. uzupełniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 596/2014 w odniesieniu do regulacyjnych standardów technicznych dotyczących środków technicznych do celów obiektywnej prezentacji rekomendacji inwestycyjnych lub innych informacji rekomendujących lub sugerujących strategię inwestycyjną oraz ujawniania interesów partykularnych lub wskazań konfliktów interesów” lub jakiegokolwiek porady, w tym w szczególności porady inwestycyjnej w zakresie doradztwa inwestycyjnego, o którym mowa w art. 76 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (t.j. Dz. U. 2017, poz. 1768 z póź. zm.), dalej: „Ustawa”, porady prawnej lub podatkowej, ani też nie jest wskazaniem, iż jakakolwiek inwestycja jest odpowiednia w indywidualnej sytuacji inwestora. Inwestor wykorzystuje informacje zawarte w niniejszym komentarzu na własne ryzyko i odpowiedzialność. Niniejszy komentarz jest publikacją handlową w rozumieniu przepisów „Rozporządzenia delegowanego Komisji (UE) 2017/565 z dnia 25 kwietnia 2016 r. uzupełniającego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/65/UE w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez firmy inwestycyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tej dyrektywy”. Przedstawiony komentarz jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia. Przy sporządzaniu komentarza DM BOŚ działał z należytą starannością oraz rzetelnością. DM BOŚ, jego organy zarządcze, organy nadzorcze, i jego pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za działania lub zaniechania klienta lub innego inwestora podjęte na podstawie niniejszego komentarza ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych, skutki finansowe i niefinansowe powstałe w wyniku wykorzystania niniejszego komentarza lub zawartych w nim informacji. Niniejszy komentarz został sporządzony w celu udostępnienia klientom DM BOŚ, a także może być udostępniany innym osobom zainteresowanym w celu promocji usług świadczonych przez DM BOŚ. Niniejszy dokument nie stanowi podstawy do zawarcia jakiegokolwiek umowy lub powstania jakiegokolwiek zobowiązania po stronie DM BOŚ. W przypadku klientów DM BOŚ, którzy zawarli Umowę o Opracowania, o której mowa w Regulaminie doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych (Regulamin), niniejszy raport stanowi Opracowanie w rozumieniu Regulaminu. Regulamin jest dostępny na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.

Kontrakty CFD są złożonymi instrumentami i wiążą się z dużym ryzykiem szybkiej utraty środków pieniężnych z powodu dźwigni finansowej. 72 % rachunków inwestorów detalicznych odnotowuje straty w wyniku handlu kontraktami CFD u niniejszego dostawcy. Zastanów się, czy rozumiesz, jak działają kontrakty CFD, i czy możesz pozwolić sobie na wysokie ryzyko utraty pieniędzy.

DM BOŚ jest firmą inwestycyjną w rozumieniu Ustawy. Nadzór nad DM BOŚ sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego.